Nro. 24.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 25. Marca 1814.

Zdarzenia woienne.

Wiadomości o działaniach sprzymierzonego woyska Szląskiego pod sprawą naczelnego Wodza, Pruskiego Feldmarszałka Blüchera.

W Gazetach Berlińskich czytamy następuiący rapport bawiącego w główney kwatérze Blüchera Angielskiego Pułkownika Lowe, zdany Jen. Porucznikowi Karolowi Stuart o bitwie stoczoney d. 14. Lutego:

W główney kwatérze Chalons d. 15. Lutego 1814.

Mości Panie Jenerale! — Feldmarszałek stoczył bardzo uporczywą walkę z przemagaiącym nieprzyiacielem, którym Bonaparte osobiście dowodził. Spędziwszy ón Marszałka Marmonta d. 13. Lutego z posady pod Etoges, dowiedział się tamże, że Bonaparte pociągnął dniem wprzódy z gwardyą swoią do Chateau-Thierry, ponieważ Jener. York i Sacken to miasto wprzódy opuścili, i poza rzékę Marne się cofnęli. — Wczorayszego dnia zrana doniesiono, że Marszałek Marmont cofa się z pode wsi Formentieres. Feldmarszałek Blücher, który poprzedzaiącéy nocy koczował pod Champaubert, postanowił puścić się za nim w pogoń. Miał ón iedynie przy sobie korpus Jen. Kleista i dywizyę Jen. Kapcziewicza z korpusu Langerona. Nieprzyiaciel cofnął się aż pod wieś Joinvilliers, gdzie spostrzeżono, że się znakomita massa iazdy zebrała.

Na 6 dział, które w zapale pogoni na przód wysłano, napadła natychmiast ta iazda i zabrała one; ale Pruska iazda pod sprawą Jener. Ziethena i Pułkownika Blüchera (Syna Feldmarszałka) natarła natychmiast i odebrała ie znowu. Dowiedziano się od kilku ieńców, poymanych przy téy okoliczności, że Bonaparte po natężonym nocnym pochodzie z Chateau-Thierry, stanął tam właśnie z całą swoią gwardyą i mocnym korpusem iazdy. — Piechota Feldmarszałka Blüchera, uszykowana w kolumny bataliionowe, postępowała wśród owego czasu na przód na otwartym gruncie po obu stronach gościńca, który przez wieś idzie. Jazda nieprzyiacielska, która, iak spostrzeżono, wzmacniała się, ruszyła potém w mocnéy massie na przód, przełamała iazdę przedniéy straży naszéy, rozdzieliła ią i wpadła z naywiększą wściekłością na kolumny piechoty, będące na równinie. Obrót ten przewidzieć było można; kolumny te potworzyły czworograny, które trzymaiąc się stale na placu swoim, gwałtowny ogień ze wszystkich strón sypały. Na obszérnym polu z prawéy strony ode wsi, uderzył nieprzyiaciel za iednym razem na 6 czworogranów, lecz wszystkim udało się odpędzić go. Jazda przedniéy straży, która się tymczasem pomiędzy przedziały czworogranów cofnęła, uszykowała się znowu za niemi i uderzyła na nowo na iazdę nieprzyiacielską która niszczącym ogniem czworogranów w nieporządek wprawioną i do ustępu zmuszoną została. Jednakże liczba nieprzyiaciela pomnażała się ciągle, i widziano, iak wielkie oddziały iego czyniły około obydwóch boków obroty. Dwa bataliiony piechoty przedniéy straży naszéy, które wtargnęły były do wsi, nie miały dosyć czasu utworzenia czworoganu, i znakomitą stratę poniosły. Feldmarszałek Blücher, maiący mało iazdy przy sobie, postanowił wycofać się z posady, gdzie tak nierówną do wytrwania miał walkę. — Piechota odebrała rozkaz

cofania się w kolumnach i w czworogranach z artyleryą będącą pomiędzy przedziałami. Strzelcy z iazdą zasłaniali boki i tył. Okolica, przez którą ciągnęła się liniia odwrotu, była otwartą i bez zaroślów, lecz pokryta była małemi lasami i krzakami, za któremi iazda nieprzyiacielska poruszenia swe ukrywać mogła. Piechota nasza unikała w powszechności natarcia, aby tém mocniéy skupioną była i nieprzyiaciela tém więcéy w poszanowaniu utrzymywać mogła. — Począwszy od Joinvilliers, aż do połowy drogi między Champaubert i Etoges w odległości 4 mil (Francuzkich), walczono ciągle w odwrocie; wszystkie kolumny i czworograny piechoty były napadnięte, lub wystawione na ogień nieprzyiaciela, wśród którego czasu same ciągle strzelały, nabiiaiąc broń w ustawicznym pochodzie, i zachowuiąc nayzupełnieyszy porządek. Zdarzało się często, że iazda nieprzyiacielska wpadała pomiędzy czworograny; lecz w takich przypadkach zawsze z wielką stratą odpartą bywała. Przypuszczała ona różne, lecz bezskuteczne ataki. Przed zachodem słońca spostrzeżono, że korpus iazdy, którego widziano biorącego uboczną drogę około boków naszych, rzucił się w połowie drogi między Champaubert i Etoges na naszą odwrotową liniię, i że się potém w stałych massach na gościńcu i po obu stronach onegoż w tym oczywistym zamiarze uszykował, aby zamknąć nam przechód. W téy chwili widział się Feldmarszałek Blücher ze wszystkich strón opasanym. Przedsięwzięcie iego było równie tak prędkiém, iak i postanowienie wykonania onegoż; to iest, zamierzył ón sobie odbywać daléy pochód i torować sobie drogę przez zapory, które mu stawiano. Napadnięte ze wszystkich strón kolumny, czyniły poruszenia w stałym i zupełnym porządku. Artylerya zaczęła strzelać gwałtownie do iazdy, która uszykowała się była na gościńcu; potém strzelały za razem z karabinów naypiérwsze kolumny piechoty; iazda nieprzyiacielska nie mogła dostać kroku tak zdeterminowanemu woysku; przymuszoną była opuścić gościniec, zostawić z oboyga strón otworem przechód przez niego, i poprzestać iedynie na przypuszczaniu ataków ku bokóm i tyłowi. Kolumny i czworograny po bokach i w tyle, były toż samo napadane, lecz nie mogły bydź przełamanemi ani w nieład wprawionemi. Gdy noc zapadła, nastąpiły ataki piechoty po atakach iazdy, a gdy woysko nasze do wsi Etoges wkroczyło, strzelał do niego cały korpus piechoty, który nadciągnął był tamże ubocznemi drogami na boki linii pochodowéy. Jenerałowie Kleist i Kapcziewicz przezwyciężyli iednakże ze swoiemi korpusami te przeszkody, otworzyli sobie gwałtem przechód przez wieś, aczkolwiek ze znakomitą stratą, i zaprowadzili żołnierzy bez doznania dalszego ataku lub przykrości na posadę pod Bergeres, gdzie przez całą noc koczowali. Strata w zabitych, ranionych i ieńcach podczas tego długiego i gorącego boiu, składała się z 3500 ludzi i 7 dział. Nieprzyiaciel zamierzył był sobie oczywiście zniszczyć cały nasz korpus. Liczba iego musiała bydź dwa razy tak wielką iak nasza, a iazdą przewyższał nas troiako (miał ón zapewne 8000 koni). — Feldmarszałek Blücher miał lepszych artylerzystów i wiekszą dział liczbę. Nieprzyiaciel musiał ponieść bardzo znakomitą stratę przez ogień artyleryi, i przez to, że czworograny ciągle iazdę iego odpierały. Brakuie mi słów dla okazania moiego podziwienia z powodu nieustraszonego ducha i karności woyska. Przykład samego Feldmarszałka Blüchera, który wszędzie na nayniebezpiecznieyszych znaydował się punktach, tudzież Jen. Kleista, Kapcziewicza i Gneisenaua kieruiącego poruszeniami na gościńcu, a nakoniec Jen. Ziethena i Xięcia Augusta Pruskiego będącego zawsze na czele swoiéy brygady i zachęcaiącego ią do bohatérskich natężeń, musiał wpoić w żołnierzy taką determinacyę, która nawet w samym nieprzyiacielu poważenie i zadumienie wzbudzić mogła. — Feldmarszałek Blücher postanowił zaiąć posadę pod Chalons, która nadarza korzyść w zdziałaniu ziednoczenia rozmaitych korpusów iego; oprócz tego odebrał tenże Feldmarszałek podczas bitwy doniesienie, że Jen. York i Saken przybyli do Reims, i że Jen. Winzingerode oddalonym iest od niego o dwa do trzech pochodów; tak więc połączy się wkrotce całe woysko Szląskie i będzie w stanie działać niebawnie z tak skuteczną pewnością przeciw nieprzyiacielowi, iaką liczba i iedność nadarzyć muszą. — Mam honor bydź &c.

(Podpis) Lowe, Pułkownik.

Dostrzegacz Austryacki donosi, że główna kwatéra Feldmarszałka Blüchera znaydowała się d. 2. Marca w Auchy-le-Chatel (poza Ourcq, na gościńcu idącym z Chateau-Thierry do Soissons,

Jen. Porucznik Kleist stał ze swoim korpusem w Neuvilly St. Fronte dla uważania poruszeń nieprzyiaciela, który przebył rzékę Marne pod la Ferté-sous-Jouarre. Jen. Bülow i Winzingerode wzięli znowu d. 2. Marca Soissons, które Marszałek Mortier odebrał był d. 19. Lutego, i zdobyli przytém 18 dział.

Według ostatnich doniesień od woyska Feldmarszałka Blüchera (piszą Gazeta Wiédeńska i Dostrzegacz Austryacki), czynił ten Feldmarszałek, po przeyściu swoiém na prawy brzeg Marny, obroty w zupełnéy zgodności z główném woyskiem, skoncentrował się na gościncu idącym do Soissons, i odebrał zlecenie unikać walnéy bitwy dopóty, póki wszystkich posiłków do siebie nie ściągnie. Korpusy Jen. Bülowa Winzingeroda i Strogonowa, iuż się z nim połączyły. — Cesarz Napoleon przebył d. 4. Marca rzékę Marne pod la Ferté-sons-Jouarre.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiące urzędowe wiadomości od woyska:

O wiadomém iuż zaięciu Troyes, i o dalszych wypadkach przy głównem sprzymierzonem woysku, nadeszło z główney kwatéry Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga następuiące doniesienie, datowane d. 5. Marca:

Dnia wczorayszego uszykował był nieprzyiaciel główną siłę swoią za odnogą Sekwany pod la Vacherie, i czekał w tem korzystném stanowisku ataku. Z powodu nadzwyczaynych natężeń, czynionych w dniach przeszłych, niepodobieństwem było uszykować zmordowane woysko przed godziną 8mą ranną. — Skoro się kolumny do ataku potworzyły, ruszono przeciw stanowisku nieprzyiaciela, który przywitał woysko nasze gwałtownym działowym i karabinowym ogniem; pomimo tego rozwinęły się. iednakże kolumny nasze w nayleprzym porządku, poczém, przez przemagaiący nasz ogień umilkły działa nieprzyiaciela, a massy iego chwiać się zaczęły. — W téyże samey chwili przysłał nieprzyiaciel Parlamentarza z prosbą o ochronę miasta i z przyrzeczeniem, że z niego w 8mu godzinach ustąpi. — Dla nieutracenia spodziewanych dnia tego korzyści, odrzucono tę propozycyę i miotano znowu gwałtowny ogień na nieprzyiaciela. Nie mógł on go znieść długo i wysłał znowu Parlamentarza, który zapewnił, że miasto natychmiast opuszczoném będzie. — Nieprzyiaciel cofał się z pośpiechem, poszliśmy za nim w tropy i zaięliśmy Troyes. — Wąwóz pod Troyes, który był mocno zatarassowanym, wstrzymywał pochod woyska naszego. Wódz naczelny był zatém zniewolonym uderzyć z przybyłą wśród tego czasu iazdą na nieprzyiaciela stoiącego na równinie pod Malmaison, i zasłaniaiącego goścince pod Trainel i Nogent. Odparto go, i zaięliśmy z zapadaiącą nocą wzgórza przed les Grez. Noc i gruba mgła wstrzymały dalszą pogoń nieprzyiaciela. — Jeszcze d. 4go wieczorem zaięły 3ci i 4ty korpusy woyska wzgórze pod Mongueux i posunęły przednią straż aż pod St. Liebault bez napotkania nieprzyiaciela; 5ty korpus woyska zaiął Troyes, a 6ty został się przed Trainel na gościńcu idącym do Nogent. — Nieprzyiaciel zastawił w Troyes 900 ludzi ciężko ranionych. Oprócz tego zeznaią mieszkańcy, że przeszło 3000 ludzi ranionych lekko w potyczce pod Bar nad Aube, w tył uprowadzono. Dotychczas mamy 10 dział i 3000 ieńców. — Ataman Hrabia Płatow doniósł d. 4. Marca z Arcis, że się tegoż samego dnia do Sezanne posunął, i że wysłał 500 iazdy do Montmirail. Krąży on z mocnemi kolumnami między Sekwaną i Marną w celu utrzymania związku między głównem i północnem woyskiem, tudzież dla uważania wszystkich działań nieprzyiacielskich. — Oprócz tego doniósł Hrabia Płatów, że według zasiągniętych wiadomości wszedł był Cesarz Napoleon d. 28. Lutego o godzinie 2giéy po południu do Arcis, zkąd o godz. 4téy udał się do Sezanne, a dnia następuiącego do la-Ferté-sous Jouarre pociągnął.

Taż Gazeta zawiéra ieszcze następuiące urzędowe wiadomości z Troyes pod d. 6. Marca:

Dzisiay puściły się w tropy za cofaiącym się do Nogent nieprzyiacielem 5ty i 6ty korpusy woyska. Naywiększa część przedniéy straży 5go korpusa była iuż zrana za Trainel, a z tamtąd pociągnęła na St. Martin ku Nogent, ponieważ cała stoiąca przeciwko nam siła nieprzyiacielska obróciła się tamże. — Krolewic Następca Wirtemberski posunął się w skutku odebranego zlecenia dnia wczorayszego aż pod Sens nie spotkawszy żadnego nieprzyiaciela; osadzi on dzisiay piechotą to miasto, którego mieszkańcy woyska nasze z widoczną ra-

dością dnia wczorayszego przyięli. Naywiększa część iego korpusu stoi między Villeneuve, l' Archeveque i Sens.

Podczas, gdy większa część siły nieprzyiacielskiéy, idąc za poruszeniami naszego głównego woyska, udała się była wielkim gościńcem z Troyes do Bar nad Aube, posunęła się część nieprzyiacielskiego woyska pod sprawą Marszałka Macdonalda przez Bar nad Sekwaną do la Ferte; 3ci korpus woyska pod wodzą Feldmarszałka Porucznika Hrabiego Giulay, który toż samą cofnął się drogą, rozpoczął po świetnéy potyczcę pod Bar nad Aube i po wypędzeniu nieprzyiaciela z tego miasta, natychmiast dnia następuiącego zaczepne działania, a połączywszy się 4tym korpusem woyska pod sprawą Królewica Następcy Wirtemberskiego, spędził d. 28. Lutego 1. i 2. Marca nieprzyiaciela ze stanowisk iego, wyparł go z la Ferte i Bar nad Sekwaną, i przymusił go do odwrotu. Pomiędzy zabranemi w tych potyczkach ieńcami znayduie się Jenerał Grundler, Kapitan Larche ze sztabu jeneralnego i Kapitan Angelieu z gwardyi narodowéy północnéy.

Oprócz powyższych doniesień, zawiéra ieszcze Gazeta Wiédeńska następuiące urzędowe wiadomości od woyska:

Marszałek Augereau, ściągnąwszy do siebie znakomite posiłki z Hiszpanii od woyska Marszałka Sucheta, rozpoczął z przemagaiącą siłą zaczepne działania przeciwko korpusowi Feldmarszałka-Porucznika Hrabiego Bubny, który się według odebranych instrukcyi cofnął gościńcem do Genewy idącym. — Dla położenia granic posuwaniu się nieprzyiaciela w tych okolicach i dla zagrożenia mu z boku i z tyłu, ieżeliby iak nayprędzéy nie przedsięwziął odwrotu, wysłał naczelny Wódz Xiążę Schwarzenberg Feldmarszałka Porucznika Bianchi z licznym korpusem od głównego woyska przez Dijon na południe. Stanął ón d. 4. Marca z kolumną środkową w Seure; Feldmarszałek-Porucznik Wimpfen nadciągnął z kolumną lewego skrzydła do Villeite, a przednia straż iego posunęła się pod Villers-Robert. Kolumna prawego skrzydła stanęła iuż w Chalons nad Saoną, gdzię się zostanie dopóty, póki inne na równą z nią nie przyydą wysokość. Lekka dywizya stała tegoż samego dnia po naywiększéy części w Mervans i posunęła się aż pod Lahans. — Jenerał iazdy Xiążę Hessen-Homburg miał dnia 7. Marca przybydź z 1500 ludźmi woyska Niemieckiego do Dole, i ściągnąć do siebie w przechodzie swoim z pod Besançon Feldmarszałka Porucznika Xięcia Aloyzego Lichtenna z całém iego zarządzalném woyskiem.

Jenerał Bubna wydał w Genewie pod d. 28. Lutego następuiący rozkaz dzienny:

Zważywszy bliskość nieprzyiaciela i tę okoliczność, że obecny stan rzeczy wymaga tego koniecznie, aby każdemu napadowi na miasto Genewę przyzwoitemi środkami zapobiedz, ogłaszamy i rozkazuiemy ninieyszém co następuie: 1) Miasto Genewa ogłasza się za będące w stanie oblężenia. 2) W skutku tego podlegaią wszystkie Władze cywilne Władzy woyskowéy. 3) Służba wewnątrz twierdzy, sprawowana przez gwardyę narodową, któréy miłość porządku i patryotyzm są mi dobrze znane, przywróconą bydź ma we wszystkich częściach. Na tę gwardyę i Dowodzców oneyże wkłada się odpowiedzialność za to wszystko, co się tycze utrzymania publicznego porządku. 4) Wszelkie zbieganie się na publicznych placach i ulicach, tudzież po domach publicznych i prywatnych, zakazuie się naysurowiéy, i zbroyną ręką rozpędzaném będzie. — 5) Zabrania się każdemu pod karą więzienia wchodzić do wewnętrznych lub zewnętrznych warowni twierdzy. Przechadzka pozwolona iest tylko na wyznaczonych na nią mieyscach publicznych. 6) Na owych wielkich i małych ulicach, które w nocy nie były oświeconemi, powinny znaydować się lampy. 7) Mieszkańcy Genewy obowiązani są opatrzyc się w żywność na dni 20; ci zaś, którzéć tego uczynić nie mogą, powinni iak nayprędzéy opuścić miasto.

(Podpis.) Jenerał Bubna.

Wiadomości o działaniach Ces. Austryackiego woyska we Włoszech pod sprawą naczelnego Wodza, Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde.

Gazeta Wiédeńska zawiéra co następuie:

Według wiadomości nadeszłych z głównéy kwatéry woyska Włoskiego, Jeo. Hrabia Nugent maiąc od naczelnego Wodza

instrukcye nie stawienia się żadnéy przemagaiącéy sile nieprzyiacielskiéy, poczynił wszystkie urządzenia dla opuszczenia d. 2. Marca stanowiska nad Taro, w którém utrzymać się nie mógł, i zaięcia nad rzéką Sechia swoiéy posady. Nim iednak obrót ten mógł wykonać, i nim powrócić mogły oddziały posunięte ku Appenınóm i Guastalli, wypadł nieprzyiaciel ze znakomitą przewagą z Guastalli i uderzył d. 2. Marca pod Parmą na Jen. Nugent z taką gwałtownością, że niepodobieństwem było uniknąć potyczki; iednakże przez rostropnie kierowaną i niezachwianą waleczność wszystkich żołnierzy, wstrzymywanym był nieprzyiaciel przez dzień cały w posuwaniu się swoiém, a Jen. Nugent przedsięwziął d. 3. Marca według instrukcyi swoiéy w porządku do Modeny odwrót, podczas którego nieprzyiaciel na tylną straż będącą pod sprawą Hrab. Starhemberga bezskutecznie natarł i od tegoż aż do Reggio odpartym został.— Wszyscy żołnierze bili się z nawykłą walecznością i z honorem dla oręża naszego; Jen. Hrabia Nugent ubolewa iednakże nad tém, że niektóre posunięte oddziały Parmy iuż dopaśdź nie mogły, i że zapewne dostały się w moc nieprzyiaciela, który ie odciął na gościńcu Parmeńskim.

Według późnieyszych doniesień Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde, rozkazał N. Król Neapolitański brygadzie Jen. Starhemberga, wspartéy dywizyą Jen. Carascosa, posunąć się d. 6go Marca ku Reggio. Między Rubiera i Reggio spotkała przednia straż nieprzyiaciela; uderzono na niego i odparto go ze stratą 300 ieńców, między którymi iest kilkunastu Officerów.— Dnia 7. Marca stanął sam Król na czele przedniéy straży i wyparł nieprzyiaciela po za Reggio, z którego to miasta po uporczywéy obronie tegoż samego dnia, w skutku rostropnie kierowanych działań ustąpić musiał. W samém mieście, które woyska nasze ieszcze w wieczór zaięły, dostał się w moc naszą z 600ma ludźmi nieprzyiacielski Jen. dywizyi Sevaroli, któremu kula działowa nogę urwała.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Z powodu odezwy do Ludów Królestwa Włoskiego, wydanéy przez Wice-Króla Eugeniiusza Napoleona (*umieszczonéy w Nrze 17tym Gazety naszéy na stronnicach 144 i 145*), przesłał Senat tegoż Królestwa Wice-Królowi następuiący Adres, który Gazety Niemieckie z Monitora Medyolańskiego wyięły:

„Wasza Xiążęca Mość przemówiłeś do Ludów Włoskich. Na głos W. X. Mci powstali wszyscy pomiędzy nami żyiący, wierni Monarsze, Oyczyznie i honorowi. Ze spokoynego posiadania, w którém przez oycowską opiekę i przewiduiącą mądrość otworzyły się temu Państwu tak szczęśliwie źródła wszelkiéy pomyślności publicznéy, śpieszysz W. X. Mość po drugi raz uzbraiać się za nas na hasło woyny. Przez trzy miesiące dawałeś tak dzielny i bohatérski odpór, iż naywiększa część naszéy ziemi, broniona Twoiém ramieniem, mogła zostać spokoyną wtenczas, kiedy cała Europa zapalona była pożogą woyny. Spokoyność ta nie byłaby zapewne ani na chwilę przerwaną, gdyby nie okoliczność, którą trudno znaleśdź w dzieiach Narodów. Nie ulegniemy nigdy tym podstępóm i przewrotnościóm. Opatrzność brzydzi się niewdzięcznością, i iest mścicielką zgwałconéy gościnności. Ieszcze iaśnieie gwazda Napoleona w całéy okazałości, a kiedy Ty Xiążę stoisz na naszém czele, ktoż wtedy ieszcze obawiać się może, aby nas zwycięztwo opuściło? Xiążę! To piękne Państwo, cały Lud posłusznym będzie na Twoie skinienie, i pośpieszy do broni; na Twoie hasło zadrzą hufce nieprzyiaciół, a odwaga zapali się w tych Włochach, którzy otoczeni są od nieprzyiaciół, staraiących się napróżno uwieśdź ich bezrozumnemi obietnicami. Wszyscy przysięgamy, iż zgromadziemy się około Ciebie z odwagą, poświęcaiąc nasze maiątki i krew naszą, a przysięga nasza iest świętą. Któż nie będzie się ubiegał w przyłączeniu się do Wodza, któremu nawet nieprzyiaciele oddaią pochwałę niepokonanéy waleczności? do Xięcia, który pomnąc na swe cnoty, w opinii mniéy zepsutego wieku, wstąpi w ślady Bohatyra, i zostawi po sobie nieśmiertelną sławę we wszystkich swych przedsięwzięciach, a szczególniéy w wierności i honorze.

Działo się w Medyolanie w pałacu Senatu d. 10. Lutego 1814.

Hr. Wenem Prezes.

Według doniesień pism publicznych

Niemieckich, opuścił dotychczasowy Rząd Włoski d. 15. Lutego Pizę i Liworno. Dnia 1790 pociągnął Xiążę Felix (Mąż Xiężniczki Elizy, Siostry Cesarza Napoleona, oraz W. Xiężney Toskańskiéy i Łukieskiéy) z wszystkiemi Francuzkiemi woyskami drogą do Genuy, a d. 18. zajęły obie te miasta woyska Neapolitańskie. — Przed wkroczeniém tychże wóysk pod sprawą Jen. Minutollo, wydał dotychczasowy Dowodzca Francuzki następuiące ogłoszenie:

„Liwornianie! Wkrótce będziecie świadkami zdarzeń, rokuiących pokóy powszechny. Obecne okoliczności nakazuią mi przed przybyciém woyska N. Króla Neapolitańskiego, cofnąć się z osadą Francuzką do zamków. Okoliczność ta nie powinna wcale zmieniać zachowania się Waszego. Powinniście zostać powolnymi prawóm, które Wam porządek i spokoyność publiczną zaręczaią. Francuzi i Neapolitanie będą się opiekować dobrymi Obywatelami, a karać źle myślących."

W rownymże czasie wydał Burmistrz w Liworno odezwę, w któréy między innemi znayduią się następuiące wyrazy: „Cudowne polityczne odmiany, które w ogólności zaszły w Europie, sprowadzą bez wątpienia i do Was nowy rzeczy porządek. Przewiduię iuż, że życzenia Wasze dążą do tego, aby port wolny, który plac ten handlowy win en był troskliwości dawnieyszego Pana swoiego, znowu był przywróconym, i aby zniesionemi były te nader ostre prawa, które Wasz handel, te to ustawiczne źródło narodowego i prywatnego bogactwa, zniszczyły. Aleź wszystkie te korzyści, które pochlebiacie sobie osiągnąć od tego, któremu Opatrzność Boża przeznaczy posiadanie pięknego Kraiu Toskańskiego, nie powinny zniweczone bydź przez Was wybuchnieniem zemsty prywatnéy i zdroznościami bezrządu."

Skoro woyska Neapolitańskie wkroczyły do Liworno, obskoczyły natychmiast zamki. Dnia następuiącego wezwanym został Dowodzca Francuzki do poddania onychże i kapitulował d. 20. Lutego.

Potém wydał Jen. Minutollo następuiące obwieszczenie:

„Liwornianie! Nadeszła dawno pragniona chwila. Spełnią się życzenia Wasze. Woyska Francuzkie ustąpią dnia dzisieyszego z zamków. Nie przerywaycież więc tego szczęśliwego zdarzenia tumultem. Chociaż me serce skłonném iest do łaski, przecież nieubłaganym będę dla tego, któryby się poważył zaburzyć spokoyność. Woyska Francuzkie wyciągną z zamków z bronią i ze wszelkiemi honorami woyskowemi. Naymnieysze urażenie onych, ściągnęłoby na sprawcę nayokropnieysze skutki. Nakazuię wyraźnie, szanować woyska Francuzkie. Liwornianie! Proszę Was złożyć mi dowód Waszego znanego rostropnego zachowania się! Spokoyność i dobry porządek, są wszystkiém, czego od Was żądam. Przekonany iestem na przód, że będziecie spokoynymi i że nie podpadniecie karze woyskowéy."

Potém wyszły z zamków woyska Francuzkie bramą Pizańską pod zasłoną iazdy Neapolitańskiey, a Jen. Minutollo ogłosił otworzenie portu Liworneńskiego.

Hiszpaniia.

Gazety Niemieckie zawieraią z Dzienników Angielskich następuiące wiadomości z tego Królestwa:

Według ostatnich doniesień, które nadeszły do Londyna z główney kwatery Lorde Wellingtona, spodziewano się w niéy ku końcowi Lutego codziennie przybycia Króla Ferdynanda VII. Straż honorowa Francuzka pod banderą rozeymową, miała go prowadzić aż do Angielsko-Hiszpańskich przedpocztów.

Stany Hiszpańskie (Cortes) uwiadomione o przybyciu Króla, wydały w Madrycie na posiedzeniu odprawionem d. 30. Stycznia Uchwałę w 14tu artykułach, tyczącą się wprowadzenia i przyięcia Króla.

Wstęp do téy uchwały brzmi iak następuie: „Pragnąc Stany w obecnym stanowczym stanie Europy złożyć publiczne i uroczyste świadectwo niezmienney stałości swoiey nieprzyiacielowi, szczérości i wierności swym Sprzymierzeńcóm, a miłości i zaufania bohatérskiemu Narodowi Hiszpańskiemu; pragnąc oraz zniweczyć za iednym razem wybiegi i podstępy, którychby Napoleon użyć mógł w obecnem twardem położeniu swoiem dla uzyskania zgubnego wpływu w Hiszpanii, z grożenia naszey niepodległości, zerwania naszych stosónków z przyiacielskiemi Mocarstwy, i rozsiania niezgody pomiędzy tym wspaniałomyślnym, a dla obrony praw swoich i swego prawego Monarchy Ferdynanda VII. połączonym

Narodem, uchwaliły i uchwalaią co następuie:

„Stosownie do osnowy Wyroku, wydanego d. 1. Stycznia 1811 przez nadzwyczayne jeneralne Zgrzmadzenie Stanów, nie będzie Król uznanym na wolnego i nikt mu iako Monarsze posłusznym bydź nie może, póki na łonie Kongressu narodowego nie złoży przysięgi, przepisanéy 173cim artykułem konstytucyi."

Zważyć tu przy tém należy, że Stany Hiszpańskie ułożyły w upłynionych latach na posiedzeniach swoich w Kadyxie całkiem nową konstytucyę dla Hiszpanii, opieraiącą się na naywolnieyszych zasadach Angielskiéy i byłéy Francuzko-Republikanckiéy konstytucyi, a ograniczaiącą niezmiernie władzę Królewską; która to kostytucya d. 8. Marca r. 1812. przez Stanu uchwalona, a d. 19. Marca dla Króla Ferdynanda VII. i w Jmieniu iego, przez Rejencyę Hiszpańską iako prawo Stanu dla całego Królestwa przepisaną została.

Przepisana w niéy dla Króla przysięga podczas obięcia Rządu, brzmi iak następuie: „ N. z Bożéy łaski i przez konstytucyę Monarchii Hiszpańskiéy Król Hiszpański, przysięgam na Boga i święte iego Ewangeliie, że bronić chce Rzymsko-Katolicką, Apostolską religiię, i takową utrzymać nie przypuszczaiąc innéy do Królestwa; że chce utrzymać i kazać utrzymywać polityczną konstytucyę i prawa Monarchii, i że w tém wszystkiém, co czynię, nie mam żadnego zamiaru, iak dobro i pomyślność onéyże; że nie odstąpię, nie pozbędę i nie podzielę żadnéy części Królestwa; że żądać nie będę żadnych danin w pieniądzach, zbożu i innych przedmiotach, ieżeli takowe przez Stany uchwalonemi nie będą; że nie opanuię niczyiéy własności, i że nadewszystko polityczną wolność Narodu i osobistą wolność każdego zosobna, szanować będę. Ieżeli w całkowitosci, lub po części przeciwko téy przysiędze działać będę, tedy mi nikt posłusznym bydź nie powinien, a to, co by się iéy sprzeciwiało, za nieważne i niebyłe poczytaném bydź ma. Do tego niech mi Bóg dopomoże, lub niech mnie zrobi odpowiedzialnym, ieżeli to uczynię."

Reszta punktów tego Wyroku tycze się bezpośrednie powitania i przyięcia Króla. Jenerał będący na granicy, powinien za zbliżeniem się Króla donieść o tém Rejencyi przez gońca. Rejencya wyda potém Jenerałom potrzebne rozkazy i instrukcye, ażeby Król podczas przybycia swoiego na granice, otrzymał kopiię tego Wyroku i list od Rejencyi, w którym uwiadomiony będzie Monarcha o stanie Narodu, o bohatérskich natężeniach iego i o Uchwałach Stanów, tyczących się zabezpieczenia niepodległości narodowéy i wolności Monarchy. Nie pozwolono żadnéy sile zbroynéy wchodzić z Królem do Kraiu; gdyby iednak zbroyny orszak Królewski składał sie z Hiszpanów, tedy naczelni Dowodzcy będą mieć według odebranéy instrukcyi baczenie, aby to, co iest potrzebném do pocieszenia tych, którzy nieszczęsny los niewoli woiennéy znosili, zgadzało się z porządkiem i bezpieczeństwem Królestwa. Ten Jenerał, który będzie miał zaszczyt przyięcia Króla, powinien przydadź mu z woyska swoiego straż odpowiadaiacą majestatowi Monarchy i tym honorom, które ma przynależą. Nie wolno iest żadnemu Cudzoziemcowi udawać się za Królem, choćby nawet był tylko sługą iego. Hiszpanie, którzy od Napoleona lub Brata iego Józefa otrzymali urzędy, pensye, lub iakiekolwiek bądź ordery, nie mogą się udawać za Królem ani iako słudzy, ni w żaden inny sposób; tém mniéy mogą się za nim udawać takowi, którzy poszli za cofaiącymi się Francuzami. Poruczoném zostało staraniu Rejencyi, aby wyznaczyła drogę, którą Król iechać ma dla przybycia do stolicy, a to z téy przyczyny, aby Monarcha we względzie orszaku, usług i czynionych mu honorów, odebrał dowody winnego okazałéy dostoyności swoiéy uwielbienia, poszanowania i miłości Narodu. — Prezes Rejencyi upoważnionym iest iechać naprzeciwko Jego Królewskiéy Mości. Skoro Król stanie w stolicy, powinien bez zwłoki złożyć uroczyście przepisaną przysięgę. Potém zaprowadzony będzie Król przez gotu Członków Kongressu narodowego do pałacu, gdzie Rejencya złoży stosownie do konstytucyi Rządy w ręce Monarchy. Tegoż samego dnia wydadzą Stany z należytą uroczystością Wyrok uwiadomiaiący Naród o tym uroczystym czynie, przez który Król, na mocy złożonéy przysięgi, według konstytucyi na tronie swoim posadzony został.

Xięstwo Warszawskie.

Dalszy ciąg sprawy z czteroletnich działań Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk:

Ustalenie i wzrost Towarzystwa.

Towarzystwo nasze piérwszy początek wzięło pod Rządem N. Króla Pruskiego, i dwiema Królewskiemi reskrypty upoważnione zostało.

Następnie w piérwszym roku panowania swego w Xięstwie Warszawskiém, N. Fryderyk August, dobrotliwy Monarcha, dla większego zachęcenia i postępu nadał temu Zgromadzeniu tytuł Towarzystwa Królewskiego, wziął ie pod swoią bezpośrednią opiekę, i Królewskim Dyplomatem ustalił. Za takie dobrodzieystwo, naywyższych uczuć naszéy wdzięczności słaby wyraz podaliśmy Potomnym przez wybity medal, a w dzień odebrania téy łaski, publiczne posiedzenie co rok wdzięczność w Członkach odżywiać będzie.

Odiąd Towarzystwo przysposobiło sobie stałe mieysce do swoich zgromadzeń i do udziałania składów takiemu Instytutowi koniecznie potrzebnych. Założona z kilkunastu tysięcy ksiąg Biblioteka. Ta w tydzień przez trzy dni iest otwartą dla pożytku Publiczności. Przy zdawaniu sprawy o ogólnych czynach i o wzroście tego Towarzystwa, nie mogę tu nie wymienić tak przez wdzięczność, iako li przez obowiązek imion Osób, które się do tego zbioru ksiąg przyczyniły: Xiążę Alexander Sapieha; Senator Woiewoda Ludwik Gutakowski; Mecenas Wasiutyński; Kollega Kanonik Czaykowski; Kollega Stawiarski; Jenerał Dąbrowski; Pan Kuropatnicki; Kollega Hennig; Kollega Bystrzycki; Kollega Vogel; Pan Nowicki; Xiądz Młyński; Adam Czapski; Jan Miroszewski; Kollega Dziarkowski; Referendarz Woyda; Kollega Stanisław Sołtyk; Kollega Gutkowski; Rektor szkoły Departament: Warszaw. Linde; Sekretarz Jen. Dyrek. Surowiecki; Koledzy Gliszczyński, Poullin, Chodkiewicz, Józef Ossoliński, Jan Znośka, Xiądz Ossiński, Bergonzoni, Jan Łuszczewski, Józef Maiewski, Józef Celiński, Jan Sniadecki, Józef Bandkie, Jacek Przybylski, Joachim Chreptowicz, Julian Niemcewicz, Rektor Sierakowski, X. Dąbrowski, X. Szaniawski, Doktor Szymkiewicz, P. Tetmeier, P. Gruberg, P. Bathiani, Prezes Sądów Kary Piekarski, P. Julien, X. Felix Jaroński, P. Sołtykiewicz, P. Józef Voltigi, P. Augustyn Becu.

Założone są także w domu Towarzystwa zbiory historyi naturalney, ieden ogólny, drugi szczególny kraiowy. Te iuż do kilku tysięcy sztuk mineralogicznych zawieraią. Ich uporządkowaniem systematyczném zatrudnia się Kollega Hofman. Skoro rozkład ten zakończony zostanie, również i gabinet historyi naturalney dla Publiczności otworzonym będzie. Iest także rozpoczęty zbiór medalów starożytnych i kraiowych. Z winną wdzięcznością wymieniam przykładaiących się do tego zbioru zacnych Rodaków: Jenerał Kosiński, X. Duczymiński, Członek dozoru nad Liceum w Toruniu Pan Kruszyński, Członkowie Towarzystwa: Felix Łubieński, Jan Łuszczewski, Koźmian, Wiesołowski, Stanisław Sołtyk, Michał Sołtyk.

Czuie Towarzystwo, ile zależy na obowiązkach Narodu i na sławie iego, aby ieydyny i w powszechnym sądzie potomności dotąd naywiększy Polaków zaszczyt Kopernik, odebrał w naszym Kraiu tę winną mu cześć, iaką podobnym u siebie jeniiuszóm oddały Narody Francyi, Anglii i Szwecyi. W tym zamiarze przedsięwzięło zamysł zbierania funduszu na wystawienie mu pomnika. Uczyniło odezwę do Narodu. Lecz dotąd tylko z Departamentów Warszawskiego, Poznańskiego, Płockiego, Radomskiego, Krakowskiego i Kaliskiego przesłanych odebraliśmy około 1600 Złotych; Towarzystwo składa 2000 Złotych. Ogółem iest więc summa 3600 Złotych. Oprócz oświadczeń się niektórych Obywateli z ofiarą, którzy dotąd takowéy nie przesłali, widzimy, że zbiór ten ieszcze od celu swego daleki, gdyż koszt dzieła do 36,000 wynosi. Spokoyniey za i szczęśliwsza przyszłość spodziéwać się każe, iż zamiar ten wspaniałego i na swoią sławę czułego Narodu szczodrobliwość dopełni.

Instytuta naszemu podobne, ich założenie, ich fundusze, i wszystkie dla nich potrzebne rozmaite zkłady, są w innych Państwach dziełem Xiążąt, Królów, Rządców i długiego czasu. W naszym Narodzie było to sprawą samych partykularnych Obywateli, gorliwości i przywiązania do swoiego Narodu. A to udziałało się w czasie lat kilku, w czasie, gdzie w przeciągu lat sześciu trzy naystrasznieysze woyny plac boiów na téy ziemi założyły.

(Dokończenie nastąpi.)